

# Rajska jabłonka na Scenie Polskiej

Data publikacji: 29.09.2016 8:00

"Rajska jabłonka" to spektakl o życiu. A dokładnie to o sześćdziesięcioletnim wycinku z życia Ujca Francka, od pierwszej wojny światowej aż po lata osiemdziesiąte.

□

To opowieść o pięknie tego życia, o przywiązaniu do miejsca, symbolizowanego przez ową jabłonkę, drzewo żywota – ustawioną w centralnym punkcie sceny – która jest świadkiem wszystkich wzlotów i upadków bohatera. Bo to również opowieść o brudach tego życia, o podstępie, o zdradzie, o meandrach Fortuny, o karierowiczach, którzy zmieniają swe zapatrywania w zależności od kierunku wiejącego wiatru, albo duszący swe młodzieńcze ideały i marzenia, byleby się tylko znaleźć na szczytach.

To wreszcie ukazany z perspektywy góralskiej prowincji obrazek najnowszej historii Polski. Starsi widzowie, a i ci w słusznym wieku bez trudu rozszyfrują aluzje do ważkich wydarzeń z historii Peerelu i zadadzą sobie pytanie – jak to możliwe, że spektakl ten został napisany w tamtych czasach i więcej – został nagrodzony w 1985 roku a zaraz potem opublikowany w całości na łamach miesięcznika „Dialog”? Ale przecież nie był wcześniej grany, prapremiera światowa miała miejsce raptem przed tygodniem.

Skromna lecz sugestywna scenografia. Sugestywna gra opowiadającego swoją historię Ujca (Karol Suszka), postaci jakby nie z tego świata. Słuchamy tej jego opowieści i odnosimy wrażenie, że to raczej spowiedź z całego życia, ta, którą każdy z nas będzie musiał kiedyś tam odbyć na Sądzie Ostatecznym, bez koloryzowania i bez upiększania, ale też i bez samobiczowania.

Pełny ekspresji jest Francek, czyli „Ujec w młodzieńczych latach” (Tomasz Kłaptocz). Ale inne postacie są niezauważalnie niemal i nie wina w tym reżysera (Bogdan Kokotek). Bo po prostu ta sztuka jest tak napisana, że pozostali jej bohaterowie są jakby tłem, tłem do ujcowej opowieści-spowiedzi.

Dlaczego? Andrzej Niedoba napisał ten spektakl trzydzieści lat temu dla swojego stryja Władysława, założyciela i pierwszego kierownika Sceny Polskiej w Czeskim Cieszynie, słynnego „Jury spod Grónia”, którego pamiętają starsi bywalcy „Gorolskiego Świąta” w Jabłonkowie. To miał być taki podarunek od bratanka, nie tylko sam tekst, co właśnie główna rola. To Władysław Niedoba – legenda już za życia – miał być tym Ujcem Franckiem zdającym sprawę z żywota swego pod rajska jabłonką.

(Ÿ)

---

Andrzej Niedoba, „Rajska jabłonka”, praprem. Scena Polska Teatru Cieszyńskiego, 24.09.2016, reż. Bogdan Kokotek